

Tajemnicza Francja: Nevers

Nevers jest jednym z najpiękniejszych małych miast Francji.



Nevers, usytuowane pomiędzy Berry a Burgundią, jest stolicą historycznej krainy Nivernais, która obecnie obejmuje terytorium departamentu La Nièvre. Dojazd do miasta z Paryża nie jest zbyt skomplikowany: co dwie godziny docierają tu pociągi z dworca Bercy. Miasto posiada również połączenie kolejowe z Bourges i z Dijon. Ze stolicy prowadzi tutaj także autostrada A77.

W starożytności okolice Nevers stanowiły miejsce osadnictwa Galów edueńskich. Nauka chrześcijańska dotarła tutaj w III wieku, zaś w VI utworzono biskupstwo. Stolicą hrabstwa stało się w stuleciu X. Pierwszym rodem zarządzającym miastem była rodzina Courtenay,

której wybitny przedstawiciel – Piotr II de Courtenay – doprowadził do fortyfikacji Nevers. Jednakże lata największego rozkwitu przypadną na panowanie Gonzagów (1565-1659). Księżnymi Nevers były m.in. Ludwika Maria (późniejsza żona Władysława IV Wazy i Jana Kazimierza) oraz Maria Kazimiera, czyli Marysienka (małżonka Jana III Sobieskiego). Z tego właśnie powodu główny plac miejski nosi nazwę Place des Reines de Pologne (Królowych Polski). Na murach zamku książęcego można podziwiać wzruszającą (choć daleką od faktów) informację o odwiecznej przyjaźni dwóch narodów, które nigdy się nawzajem nie zdradziły.

Nevers jest jednym z najpiękniejszych małych miast Francji. Ulokowane zostało na wzniesieniu, toteż monumentalne wrażenie na każdym, kto wjeżdża mostem na Loarze, robi widok katedry św. Cyryla i św. Julity. Świątynia jest charakterystyczna ze względu na fakt posiadania dwóch przeciwstawnych chórów. W dodatku jedna część katedry reprezentuje styl gotycki, zaś druga romański. Interesującym kontrpunktem do starych murów są nowoczesne, abstrakcyjne witraże. Kościół został poważnie uszkodzony w wyniku bombardowania amerykańskiego w lipcu 1944 roku, jednak po wojnie pieczołowicie go odbudowano, co stało się okazją do nadzwyczajnego odkrycia. Udało się bowiem odkopać chrzcielnicę pierwotnej świątyni chrześcijańskiej z VI wieku. Jest to jeden z kilku zabytków tej klasy we Francji (pozostałe znajdują się w Aix-en-Provence, w Fréjus oraz w Poitiers). Chrzcielnica spoczywała 4 metry pod poziomem gruntu w miejscu, gdzie obecnie znajduje się ambit. Zabytek posiada konstrukcję oktagonalną i złożony jest z dwóch mis, z których jedna pochodzi z VI, druga zaś z IX wieku.

Choć dzisiejsze Nevers położone jest na terenach, które możemy nazywać Francją B, to jednak w okresie rozdrobnienia feudalnego pełniło niezwykle istotną rolę strategiczną na pograniczu Akwitanii, Owernii i Berry. Oprócz czynnika geopolitycznego, liczyło się także

ulokowanie geograficzne: w miejscu, gdzie Loara zakręca, powoli przestając być rzeką południkową. W 765 roku Pepin Krótki zwołał tutaj zgromadzenie magnaterii całego królestwa, zwane Polem Majowym (Champ de Mai). Warto również pamiętać o tym, że Nevers uzyskało przywilej wolnej gminy kilkadziesiąt lat przed innymi miastami francuskimi (1194). Otworzyło to pole to jego wszechstronnego rozwoju, ze szczególnym uwzględnieniem garncarstwa oraz fajansu. Rzemieślnicy tego cechu ufundowali tutaj nawet swój kościół (Saint-Genest), po którym zachował się jednak tylko dwunastowieczny portal, na którym wciąż można dojrzeć niepełne figurki apostołów. Obszar, gdzie znajdowała się nawa świątyni, jest obecnie zajmowany przez garaż (sic!).

Gdy wygasła niwerneńska gałąź dynastii Gonzagów, miasto zakupił sam kardynał Mazzarini. Zyskało ono wcześniej zresztą status księstwa dzięki królowi Franciszkowi I. Mazzariniemu nie mogły się podobać satyryczne wierszyki, które układali przeciwko niemu rzemieślnicy, lecz dochody uzyskiwane z ich podatków okazały się silniejszą pokusą. Do dzisiaj uchowało się w Nevers zaledwie kilka warsztatów, z których najstarszy – w pobliżu średniowiecznej bramy miejskiej (Porte du Croux) – został założony w 1648 roku. Ogromnym ciosem dla interesów tutejszych rzemieślników była Rewolucja Francuska. Ich wyroby były wzorowane na modelach włoskich i perskich. Słynne są też porcelanowe miseczki z wizerunkami świętych.

Skoro już zatrzymaliśmy się przed bramą miejską, to warto wspomnieć, że wewnątrz znajduje się ciekawa ekspozycja lokalnego muzeum archeologicznego. Najpiękniejszymi eksponatami są romańskie rzeźby tworzące niegdyś bestiariusz nieistniejącego już kościoła Zbawiciela. Można tam m.in. podziwiać chimerę z trzema głowami, jednorożca, fauna zjadającego się figami, bazyliczka, salamandrę, niedźwiedzia i dromadera. Dawne świadectwa podają, że kościół Zbawiciela położony

był w miejscu, gdzie niegdyś znajdowały się podziemne groty. Warto pamiętać, że Nevers – podobnie jak Bourges – było siedzibą rozmaitych bractw, za których katolicką ortodoksję nie warto zastawiać ani guzika. Być może przechowały one tradycje dawnych wierzeń galijskich, których elementy fauniczne zostały przedstawione na zdobieniach świątyni.

Jednak na tym nie kończy się opis religijnego dziedzictwa Nevers. To właśnie w tym mieście przebywała aż do swojej śmierci Bernadeta Soubirous – świadek objawień w Lourdes – i tu została pochowana. Jej nienaruszone ciało zostało ekshumowane i wystawione w kaplicy klasztoru Saint-Gildard tuż po kanonizacji. Pamiątki po zmarłej znajdują się pod opieką szarytek i są każdego roku odwiedzane przez licznych pielgrzymów.

Lokalną ciekawostką jest postać cudownej papugi o ludzkiej głowie, którą miały kiedyś przechowywać zakonnice jednego z miejskich klasztorów. Zostały one uproszone przez wizytki z Nantes, aby im je przesłano dla rozrywki. Niestety portowe miasto źle wpłynęło na ptaka, który nauczył się tam najgorszych przekleństw. Zgorszona rada zgromadzenia potępiła satanicznego feniksa, skazała go na post i odesłała z powrotem do Nevers. Niedługo po powrocie zmarł on na niestrawność pozostawiając po sobie jedynie smętną zaśpiewkę.

Warto pozostać jeszcze chwilę w Nevers i odbyć spacer dwoma szlakami turystycznymi, które dla ułatwienia zostały na stałe oznaczone zielonymi i czerwonymi punkcikami na chodnikach oraz licznymi tablicami informacyjnymi. Do szczególnie uroczych miejsc należy wybrzeże Loary oraz park miejski pięknie wkomponowany w pozostałości murów obronnych.

Następnym razem odwiedzimy pobliską La Charité-sur-Loire.

Łukasz Maślanka